

A. Ź.

Przegląd prasy prawniczej

Palestra 5/8(44), 79-83

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEGLĄD PRASY PRAWNICZEJ

O aktualnych problemach wymiaru sprawiedliwości wypowiadają się na łamach nr 14 „Prawa i Życia” Minister Sprawiedliwości Marian Rybicki oraz Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko.

Minister Rybicki sygnalizuje w swej wypowiedzi przygotowywanie przez Ministerstwo Sprawiedliwości projektów kilku aktów normatywnych. Pierwszy z nich dotyczy zmian przepisów o właściwości sądów. Celem jego jest zmniejszenie ilości spraw rozpatrywanych w I instancji przez sądy wojewódzkie, a w rewizji — przez Sąd Najwyższy, który będąc powołany do wytyczania kierunków i kształtowania całego orzecznictwa, jest dziś „przytłoczony rozpatrywaniem normalnych rewizji i nie znajduje dość czasu na kształtowanie orzecznictwa przy pomocy wytycznych oraz odpowiedzi na pytania prawne”. Na zasadzie przygotowywanego projektu ustawy znaczna ilość spraw rozpatrywanych obecnie w I instancji przez sądy wojewódzkie zostanie przekazana do rozpatrzenia sądom powiatowym.

Minister Rybicki mówi dalej o projekcie ustawy o Sądzie Najwyższym. Projekt ten „zrealizuje konstytucyjną zasadę wyboru sędziów przez Radę Państwa na określoną kadencję oraz zasadę jednolitości sądownictwa przez podporządkowanie orzecznictwu Sądu Najwyższego — sądów szczególnych”.

Na koniec Autor wspomina o znajdujących się na warsztacie pracy Ministerstwa Sprawiedliwości projekcie rozporządzenia dotyczącego zespołów adwokackich. „Obecne zespoły — pisze Minister Rybicki — stanowią często jedynie fasadę dla indywidualnie pracujących adwokatów, zarabkujących każdy na własne konto. Zgodnie z projektem wprowadzony byłby nowy typ zespołów, w których dochody dzielono by w ten sposób, że 50—80 procent tych dochodów szłoby do podziału w równych częściach między wszystkimi pracującymi w zespole adwokatami, a reszta pozostałaby do podziału w zależności od indywidualnego wkładu pracy”.

Prokurator Generalny Kosztirko stwierdza na wstępie swej wypowiedzi, że notuje się w ostatnim okresie korzystne zmiany w nasileniu i strukturze przestępczości. Zmalała liczba oskarżonych o dokonanie „tradycyjnych” przestępstw kryminalnych (opór władzy, zabójstwo, bójki i ciężkie uszkodzenie ciała). W dziedzinie przestępstw gospodarczych stwierdza się pewien spadek przestępstw, w których wartość zagrabionego mienia państwowego przewyższa 50 tys. zł. Natomiast notuje się pewien wzrost kradzieży mienia wartości do 300 zł oraz przestępstw, w których wartość zagrabionego mienia nie przekracza 5 000 zł. „Można mówić o pewnym zahamowaniu przestępczości gospodarczej — stwierdza Autor — stan jednak uznać należy nadal za niezadowolający”.

Prokurator Generalny Kosztirko zapowiada pewne zmiany dotyczące kierunków i form pracy organów ścigania. Przed Generalną Prokuraturą „stoi zadanie rozwinięcia szerokich prac analityczno-badawczych, które by pozwoliły na gruntowne poznanie przyczyn przestępczości i warunków sprzyjających przestępstwom”. Z kolei Autor mówi o konieczności dalszego rozwijania prokuratorskiego nadzoru ogólnego nad przestrzeganiem prawa w państwie. W latach 1960 i 1961 nastąpił wzrost liczby prokuratorów zajmujących się nadzorem ogólnym, wydzielono też — w części prokuratur powiatowych — prokuratorów specjalizujących się w dziedzinie nadzoru ogólnego. Autor zapowiada m. i. dokonanie analizy przestrzegania ustawodawstwa pracy, albowiem w tej dziedzinie zauważono wiele nieprawidłowości. „Na przykład powszechnym zjawiskiem — pisze Prokurator Kosztirko — jest rozwiązywanie umów o pracę w sposób niezgodny z przepisami prawa; w około 80 proc. wypadków sądy wydają decyzje na korzyść pracowników zwolnionych bezzasadnie z pracy. W samym tylko roku 1960 w jednym województwie katowickim sądy przyznały zwolnionym nieformalnie pracownikom odszkodowanie na sumę około 2 mln zł”.

*

Problematyce stosunku pracy poświęcony jest artykuł Henryka Popławskiego pt. „Istota i treść podstawowych obowiązków pracowniczych”, zamieszczony w numerze 6 „Państwa i Prawa”. Precyzyjne określenie tych obowiązków jest konieczne wobec brzmienia art. 3 dekretu z 18 stycznia 1956 r. o ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy. Artykuł ten zezwala zakładowi pracy na rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia m. i. właśnie z powodu ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych.

Autor wysuwa projekt katalogu podstawowych obowiązków pracowniczych. Zalicza do niego następujące obowiązki: 1) obowiązek świadczenia pracy określonego rodzaju; 2) obowiązek starannego i sumiennego wykonywania pracy; 3) obowiązek przestrzegania ustalonego czasu pracy; 4) obowiązek dbałości i troskliwości o zakładach pracy i jego mienie; 5) obowiązek przestrzegania przepisów bhp i zapewnienia bezpiecznej i wydajnej pracy; 6) obowiązek wykonywania poleceń przełożonych; 7) obowiązek przestrzegania ogólnych zasad zachowania się zapewniających normalny tok pracy zespołowej i 8) obowiązek zachowania tajemnicy służbowej (str. 937—8).

Z kolei Autor rozpatruje problem, z jaką chwilą powstają obowiązki pracownika: czy z chwilą zawarcia umowy o pracę, otrzymania nominacji lub z chwilą dokonania wyboru, czy też z chwilą faktycznego przystąpienia pracownika do pracy? Popławski wypowiada się za drugą koncepcją, polemizując w związku z tym ze zwolennikami pierwszej koncepcji (M. Święcickim i Z. Salwą). „Umowa o pracę bez przystąpienia pracownika do pracy — pisze Autor — i podjęcia jej nie może

rodzić wśród stron tej umowy innych obowiązków i praw prócz zobowiązań i roszczeń natury cywilnoprawnej. W jaki bowiem sposób — zapytuje H. Popławski — może np. jednostka podporządkować się obowiązującemu w zakładzie porządkowi pracy, regulaminowi, rozkładowi czasu pracy, poleceniom zwierzchnika itp., skoro nie jest jeszcze faktycznie pracownikiem i nie przystąpiła do pracy w ogóle?" (str. 942).

Odnotujmy jeszcze z zakresu tej problematyki jedno zdanie, zaczerpnięte z artykułu Ignacego Wolberga („Prawo i Życie” nr 14): „Polska jest obecnie bodaj jedynym krajem w obozie socjalistycznym, który nie wprowadził jeszcze zakazu wypowiedziania umów o pracę przez wypowiedzenie bez przewidzianej prawem przyczyny”. Autor przytacza plusy i minusy takiego stanu rzeczy, nie stawiając kropki nad „i”; stwierdza tylko, że „sprawa jest zbyt paląca, aby przejść nad nią do porządku dziennego”.

*

Opracowania z zakresu ustawodawstwa gospodarczego reprezentuje artykuł Czesława Przymusińskiego (PUG nr 6), w którym Autor omawia szczegółowo zasięg podmiotowy i przedmiotowy przepisów dotyczących dostaw, robót i usług. Autor skupia swoją uwagę przede wszystkim na ustawie z dnia 28 grudnia 1957 r. o dostawach, robotach i usługach na rzecz jednostek państwowych oraz na przepisach wykonawczych do niej.

W tymże numerze PUG-u znajdujemy ponadto artykuł: A. Hermelina „Z problematyki rozliczeń w obrocie uspołecznionym” oraz E. Kuleszy „Odpowiedzialność wykonawcy i dostawcy za wady obiektu budowlanego”. Poza tym czerwcowy numer pisma zawiera jeszcze cztery krótkie artykuły, wszystkie poświęcone zagadnieniu reprezentacji przedsiębiorstwa państwowego: „Reprezentacja przedsiębiorstwa państwowego w sprawach majątkowych” (E. Janeczko), „Forma oświadczenia woli przez pełnomocników” (J. Kruszevska), „Oświadczenie »dorozumiane« i przedstawicielstwo »domniemane«” (Cz. Przymusiński) oraz „Reprezentowanie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego” (K. Czarniecki).

*

Chociaż dyskusja nad projektem kodeksu cywilnego dawno się już zakończyła, pojawiają się jeszcze od czasu do czasu pewne wypowiedzi odnoszące się — w mniej lub więcej krytycznym tonie — do poszczególnych postanowień projektu. Ostatnio („Nowe Prawo” nr 6) Józef Cagara poruszył problem przedawienia i prekluzji *de lege ferenda*. Autor przeprowadza porównanie stosowania instytucji przedawienia i prekluzji w praktyce sądów z jednej strony, a komisji

arbitrażowych z drugiej. Autor krytycznie ocenia sądową praktykę w tym zakresie. „Jak wykazuje obserwacja sali sądowej — pisze J. Cagara — na przedawnienie powołują się tylko pozwani zastępowani przez adwokata, zaś działający samodzielnie z reguły tego nie czynią, bo nie wiedzą o takim uprawnieniu. Sąd nie poucza pozwanego o możliwości skorzystania z takiego zarzutu, ponieważ po pierwsze nie ma obecnie takiego uprawnienia ani obowiązku tego czynić, po drugie zaś takie pouczenie świadczyłoby o pewnym zainteresowaniu sądu wynikiem sporu (...)” (str. 768). Tak więc następuje z reguły uprzywilejowanie strony ekonomicznie silniejszej i życiowo zaradniejszej. Ponadto, zdaniem Autora, obowiązujący stan prawny w omawianym przedmiocie nie ponagla dostatecznie opieszłych wierzycieli do dochodzenia swych roszczeń w krótkim terminie. Zjawiskiem codziennym jest wnoszenie do sądów spraw o roszczenia przedawnione, a nawet prekludowane.

Na koniec swych rozważań J. Cagara wysuwa postulat, aby w przyszłym kodeksie cywilnym obie omawiane instytucje zastąpione zostały jedną; fakt jej istnienia powinien być uwzględniony z urzędu, a więc w taki sposób, w jaki przedawnienie i prekluzja traktowane są przez komisje arbitrażowe.

„W wypadku zrównania prekluzji z przedawnieniem — kończy swe rozważania Autor — i wprowadzenia zasady uwzględnienia ich z urzędu, pożądaną byłoby przewidzieć w przyszłym kodeksie cywilnym uprawnienie dla sądu, pozwalające mu w wyjątkowo uzasadnionych przypadkach przedłużać termin przedawnienia, jak również rozszerzać przyczyny powodujące zawieszenie biegu terminu przedawnienia” (str. 770).

*

W tymże czerwcowym numerze „Nowego Prawa” znajdujemy artykuł Jerzego Rajskiego, w którym Autor kolejno analizuje *de lege lata* i *de lege ferenda* przepisy omawiające jurysdykcję sądów polskich w sprawach rozwodowych cudzoziemców, jurysdykcję sądów polskich w sprawach rozwodowych małżeństw obywateli polskich z cudzoziemcami oraz jurysdykcję sądów polskich w sprawach rozwodowych obywateli polskich zamieszkałych za granicą. Co się tyczy tego ostatniego zagadnienia, to Autor wskazuje na poważną doniosłość praktyczną obowiązujących w tym zakresie postanowień, gdyż dla obywateli polskich zamieszkałych w państwach nie uznających w ogóle instytucji rozwodu „udanie się przed sądy ojczyste stanowić będzie niejednokrotnie praktycznie jedyną możliwość jego uzyskania” (s. 753). W związku z tym Autor proponuje powołać „zespół adwokacki, składający się z adwokatów wyspecjalizowanych w prowadzeniu spraw mających w sobie pewne elementy »cudzoziemskie« przed sądami polskimi, który współpracując z Towarzystwem »Polonia« (a za jego pośrednictwem także z innymi organizacjami polonijnymi) mógłby obsługiwać tę sferę międzynarodowego obrotu prawnego” (tamże).

Także w czerwcowym numerze „Nowego Prawa” zamieszczony jest artykuł pióra W. Skierowskiej na temat udziału osoby prawnej w dowodzie z przesłuchania stron. Autorka stwierdza, że tylko „osoby” upoważnione przez akty normatywne do działania za osobę prawną w charakterze jej organów mogą być słuchane w trybie art. 311 k.p.c. w procesie, w którym jedną ze stron jest ta osoba prawna (...). „Dopuszczenie do składania zeznań na osobę prawną osób nie będących jej organami byłoby działaniem wbrew prawu” (str. 781).

Z kolei Autorka zapytuje, czy osoba fizyczna powołana do działania za osobę prawną może być przesłuchana jako świadek w procesie tej osoby prawnej. „Na pytanie to — pisze W. Skierowska — odpowiedź jest zdecydowanie negatywna. Z samego pojęcia »świadka« wynika, że świadek jest osobą pozostającą poza więzią procesu, że nie bierze on udziału w procesie w innym charakterze. Tymczasem organy osoby prawnej, strukturalnie związane z podmiotem procesu, są objęte więzią procesową i z tego względu składanie przez nie zeznań w charakterze świadków jest niedopuszczalne” (tamże).

*

Z dziedziny prawa karnego Stanisław Pławski publikuje w „Nowym Prawie” (nr 6) przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego za rok 1960, a Jan Nelken zamieszcza tamże artykuł pt. „Łączność spraw karnych w postępowaniu przygotowawczym”.

Zdzisław Łukaszkiewicz zamieszcza w numerze 6 „Państwa i Prawa” artykuł pt. „Przyczynek do wykładni art. 13 ustawy z 2.XII.1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego”. W artykule tym mówi się, że nie można wszcząć postępowania z powodu przestępstwa ściganego w trybie prywatnoskargowym po upływie trzech miesięcy od dnia, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa. Termin ten wynosi sześć miesięcy w sprawach, w których prokurator objął oskarżenie na podstawie art. 65 k.p.k. Autor zastanawia się nad istotą instytucji wprowadzonej przez art. 13, która ma charakter mieszany: zarówno materialnoprawny, jak i procesowy. W konkluzji Autor stwierdza, że przez art. 13 ustawy z 2.XII.1960 r. wprowadzona została „instytucja, zbliżona charakterem do prekluzji w prawie cywilnym. Wskutek upływu terminu trzech bądź sześciu miesięcy od daty dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy następuje wygaśnięcie prawa do wniesienia skargi. Instytucja ta ma więc procesowo charakter przesłanki procesowej, materialnie zaś — okoliczności wyłączającej karalność”.

A.Z.